PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, czwartek 22 stycznia 1931 r. Nr. 17.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. SESJA RADY LIGI.

Le Temps 20.I, nawiązując do polsko-niemieckiego sporu na terenie Ligi Narodów, uważa, że Curtius, zmuszony przez skrajne partje niemieckie do wystąpienia energicznego przeciw Polsce, może tylko przegrać sprawę, gdyż po-pierwsze delegacja polska potrafiła swą bardzo uzasadnioną repliką, opartą na faktach, osłabić znaczenie niemieckiej noty, a skarga mniejszości niemieckiej w Polsce brzmi całkiem inaczej, niżby tego sobie życzył Berlin. Pozatem świat cały pragnie zażegnania polsko - niemieckich nieporozumień, które zagrażają pokojowi. Jeżeli więc Curtius wystąpi z żądaniem ustanowienia specjalnej komisji śledczej, to może, w obecnych warunkach tylko ponieść klęskę. Nie można bowiem wcale myśleć o wtrącaniu się w sprawy wewnętrzne Polski pod pretekstem ochrony mniejszości.

Deutsche Allg. Ztg. 21.I, pisze z oburzeniem, że, katowickie radjo zaczęło w okresie sesji genewskiej nadawać komunikaty w języku niemieckim. Rozumie się, pisze dziennik, że te wiadomości polskie, „przebrane po niemiecku" są najzłośliwszą tendencyjną machinacją, tembardziej że radjo katowickie przy nadawaniu ich „opuszcza wstydliwie" zwykłą zapowiedź „Polskie Radjo Katowickie", i przez to wzbudza wrażenie, że te wiadomości pochodzą z niemieckiego źródła.

The New York Times 11.I, zamieszcza obszerny artykuł Harolda Callender'a, omawiający straty terytorjalne Niemiec w rezultacie wielkiej wojny. Autor stara się utrzymać artykuł w tonie objektywnym, gdyż pisząc np. o „korytarzu polskim", stwierdza, że ludność jego jest w przeważającej większości polska, tak że Niemcy nie stanowią więcej jak 10 proc. ludności. Dziesięć lat temu liczba Niemców wynosiła 2 miljony, a obecnie nie przekracza miljona. W konkluzji autor dochodzi do wniosku, że najboleśniejszemi miejscami (the sorest spots) na granicy niemieckiej są „korytarz", Górny Śląsk i Zagłębie Saary, ponieważ terytorja te oderwane od Niemiec rozrywają jednolite terytorja pod względem ekonomicznym. Pozatem, mniejszość niemiecka mimo traktatów podlega systematycznym szykanom. Autor, szukając rozwiązania problemu „korytarza", proponuje oddanie Niemcom pewnej jego części, wzamian za co Polska miałaby otrzymać dostęp do morza przez Kłajpedę. Wprawdzie w takim wypadku Litwa pozostałaby bez wyjścia na morze, lecz jest ona tak małym krajem, że nie będzie zdolna do zakłócenia pokoju europejskiego. Artykuł powyższy ilustrowany jest mapą Niemiec z zaznaczeniem ustępstw terytorjalnych na zasadzie traktatu wersalskiego.

POLSKA A LITWA.

Rytas 20.I, w koresp. z Genewy (J. Gabrysa) podkreśla, że spór wileński utracił już swe światowe znaczenie polityczne i będzie rozpatrywany na obecnej sesji jako zwykła sprawa techniczno-tranzytowa. W związku z tem Gabrys zapytuje: „Czy delegacja litewska również otrzymała instrukcje, podobne do tych jakie otrzymała delegacja niemiecka, a mianowicie, by postępowała w sposób, który nie przyniesie wstydu narodowi litewskiemu?".

Lietuvos Aidas 20.I, w art. wst. p. n. „Nasze sprawy w Genewie" (por. „Przegl. Pr. Zagr." Nr. 16) przypomina, dla jakich powodów nie doszło do porozumienia między Litwą i Polską w sprawie uniknięcia na przyszłość incydentów na linji pogranicznej. Dziennik omawia przedłożone przez Polskę projekty w tej sprawie i pisze, że rokowania rozbiły się o rozbieżne

stanowiska obu delegacyj w sprawie obioru komisji, której zadaniem byłoby rozpatrywanie incydentów na linji pogranicznej. Polacy zaproponowali mianowicie utworzenie wspólnej komisji litewsko - polskiej, Litwini zaś żądali komisji utworzonej z przedstawicieli państw neutralnych.

Co się tyczy skargi kłajpedzkiej, to — zdaniem dziennika — nie leży w interesie Niemiec poruszanie tej sprawy, gdyż Niemcy w obecnej chwili mają o wiele ważniejsze sprawy do załatwienia. „Przeto też w sprawie skargi Kłajpedzian najprędzej można oczekiwać krótkiego raportu delegata Norwegji p. Hambra o bezpośredniem zlikwidowaniu sporu pomiędzy Litwą i Niemcami, ma się rozumieć, jeśli nie zajdą jakieś nieprzewidziane okoliczności polityczne, które sprawę zatargu litewsko - niemieckiego mogłyby skierować na inne tory".

W zakończeniu dziennik pisze: „Tym sposobem, z trzech spraw, obchodzących Litwę, wpisanych na porządek dzienny obecnej sesji Rady Ligi, najważniejszemi są sprawy, dotyczące stosunków z Polską. Na sprawy te jest zwrócona uwaga naszego rządu i delegacji. Czynić jakiekolwiek przypuszczenia, co do decyzji Rady Ligi w tych sprawach, jeszcze zawcześnie. Prócz tego, nie należy zapominać, że Rada Lig Nar. jest organem politycznym. Działalność tego organu opiera się często na przesłankach, które są wytworem całego kompleksu czynników politycznych. W tym kompleksie poszczególne państwo bardzo często małe odgrywa znaczenie. Szczególnie da się to powiedzieć o małych państwach, jakiem jest Litwa. Dlatego też Litwa, idąc do Rady Ligi nawet ze zdecydowanemi i słusznemi żądaniami, nie jest zabezpieczona od zgoła niespodziewanych decyzyj."

Lietuvos Aidas 19—20.I, p. n. „Polska organizacja wojskowa na Litwie" zamieszcza treść bardzo obszernego (4 strony druku) przemówienia obrońcy państwowego kpt. Papeczkisa, wypowiedzianego w grudniu 1920 r. podczas rozprawy w litewskim sądzie wojskowym przeciw oskarżonym Polakom litewskim za należenie do „P. O. W."

„Liet. Aidas" dodaje od siebie, że uważa za rzecz niezbędną poinformowanie społeczeństwa o przebiegu rozprawy przeciwko Polakom litewskim, która toczyła się przed 10-ciu laty, a to dlatego, że przemówienia, wypowiedziane podczas tej rozprawy, rzucają jaskrawe światło na politykę Polski w stosunku do Litwy, która to polityka i do dziś dnia nie uległa zmianie.

Kpt. Papeczkis omawia szczegółowo rozwój stosunków litewsko - polskich, począwszy od w. XIV, podkreślając, że Polacy zawsze mieli na celu jedno, a mianowicie całkowite spolszczenie Litwy i włączenie jej do Polski. Mocarstwowej idei polskiej przysłużyli się — zdaniem Papeczkisa — szczególnie Polacy litewscy (potomkowie dawnych magnatów litewskich); najbardziej zaś—marsz. Piłsudski, który przez utworzenie tajnej organizacji „P. O. W." wywalczył Polsce niepodległość, a przez jej tworzenie na Litwie dążył do urzeczywistnienia idei: „Polska od morza do morza". Całe przemówienie Papeczkisa zostało utrzymane w tym duchu, że Polacy i obecnie nie porzucili swej polityki panpolskiej w odniesieniu do Litwy, na co wskazuje — zdaniem mówcy — wciągnięcie całej młodzieży i inteligencji polskiej na Litwie do „P. O. W.", by, gdy nadejdzie odpowiedni moment, uczynić przyłączenie Litwy do Polski rzeczą nie przedstawiającą żadnych trudności. W d. c. Papeczkis zobrazował działalność P. O. W. na Litwie oraz przedstawił instrukcje, wydawane podwładnym przez przywódcę „P. O. W." na Litwie Rajmunda Kowalca.

POLSKA A Z. S. R. R.

Izwiestja 21.I stwierdzają, że podróż płk. Kikkoulsa do Warszawy świadczy o wzroście bliskich stosunków i ścisłym związku, który łączy losy Łotwy i Polski. Dążenia tego rodzaju są szczególnie silne w łotewskich kołach wojskowych, które nie ukrywają, że pragną uzupełnić zbliżenie polsko-łotewskie sojuszem wojskowym. W kołach tych panują nastroje wyraźnie antysowieckie. W związku z tem podróż szefa drugiego departamentu sztabu głównego do Warszawy nabiera charakteru manifestacji politycznej.

Neue Zürcher Ztg. 20.I, omawia stosunek Rosji do sporu polsko - niemieckiego i podnosi, że prasa sowiecka nie wiele sobie obiecuje po obradach genewskich i ton prasy moskiewskiej świadczy najlepiej, jak bardzo Sowietom zależy na podtrzymaniu stanu gorączkowego w Europie wschodniej. Prasa ta posuwa się nawet do posługiwania się nieodpowiedzialnemi doniesieniami i np. w polskich planach rozbudowy kolejnictwa „wietrzy wpływy francuskie". Następnie Sowiety rozpuszczały wiadomości o rzekomych rokowaniach o pakt nieagresji polsko - sowiecki.

Dziennik podnosi, że wiele oznak postępowania Sowietów dowodzi, że stosunki polsko - sowieckie zaostrzyły się po ostatnich wyborach w Polsce. Sowiety starają się we wszystkiem obecnie dopatrywać się akcji przeciwko sobie i pogłoski o rzekomym bloku polsko - włosko - francuskim przeciwko Niemcom i Rosji, podane przez jedno pismo amerykańskie, pochodzą zdaje się z sowieckiego źródła.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SESJA RADY LIGI
SPRAWA ROZBROJENIA.
SPRAWA PANEUROPY.

Wszystkie pisma gdańskie 21.I, podają w obszernych doniesieniach z Genewy przebieg obrad posiedzenia konferencji europejskiej z 20.I, szczególnie zaś przebieg dyskusji nad wnioskiem o zaproszenie Gdańska do wzięcia udziału w pracach tej komisji. Pisma te podkreślają nieprzychylne stanowisko Polski w tym względzie, które miało wyrazić się m. in. w tem, że min. Zaleski nie wysunął tej sprawy na posiedzeniu komisji, co rzekomo pod koniec posiedzenia zmusiło min. Curtiusa do wzięcia inicjatywy w swoje ręce. W podobnie brzmiących notatkach redakcyjnych, wszystkie pisma, z wyjątkiem „Danziger Volksstimme", starają się przeciwstawić stanowisko Polski w stosunku do Gdańska stanowisku Danji w podobnym wypadku do Islandji. Wysuwany jest tu argument liczebnej siły mieszkańców Wolnego Miasta w porówna-

niu z innemi jednostkami państwowemi, które do obrad zostały dopuszczone, a więc Islandją (100.000 mieszkańców), Luxemburgiem (200.000) i Monaco (36.000), które prawdopodobnie również będzie do obrad dopuszczone.

Danziger NeuestenNachrichten, usiłuje ponadto osłabić argument natury prawnej, wysunięty przez min. Zaleskiego i Brianda, a mianowicie orzeczenie trybunału haskiego przez wskazanie na to, że decyzja trybunału w sprawie dopuszczenia Gdańska do udziału w Międzynarodowem Biurze Pracy powzięta była w sensie dla Gdańska nieprzychylnym nie jednomyślnie, lecz większością 6 głosów przeciwko 4.

Berl. Börsen - Courier 21.1. pisze p. t. „Druga śmierć", że w czasie przygotowującej się w ogromnych rozmiarach akcji rozbrojeniowej na terenie genewskim, Maginot wystąpił za koniecznością rozbrojenia; „a więc — pisze dziennik — i ten przedstawiciel kraju najbardziej uzbrojonego i b. minister wojny uważa dalsze zbrojenia za niemożliwe". Autor dowodzi, że są one niemożliwe przedewszystkiem dlatego, iż państwom, które brały udział w wojnie światowej zacznie w najbliższym czasie brakować rekrutów, ponieważ polegli na wojnie nie mogli wydać młodszej generacji. Francji braknie dlatego około 1 miljona rekrutów a Niemcom około 2 i pół miljona, Ten właśnie motyw Maginot'a jest najbardziej wstrząsający i ważniejszy, niż to, że rzeczywiście państwa nie są w stanie pod względem budżetowym zbroić się w tem tempie, jak narastają zdolni do noszenia broni. Rozbrojenie jest jedynym ratunkiem nawet dla silnych, albowiem dalsze zbrojenie nie prowadzi do celu. Tego zdania są także znani z wojowniczości Hittler, Mussolini i nawet Ludendorff.

Vossische Ztg. 21.1, w art. wst. omawia obrady rozbrojeniowe w Genewie i podnosi różnicę jaka zarysowała się między przemówieniami Hendersona i Brianda z jednej strony a zachowaniem się delegatów Anglji i Francji z drugiej strony. Dziennik zaznacza, że Curtius w sposób najbardziej wyraźny podkreślił, iż Niemcy nigdy nie zgodzą się na niejednakowe traktowanie w sprawie rozbrojenia, oraz że Liga Narodów straciłaby sens, gdyby nie wytworzyła jednakiego bezpieczeństwa przez równe rozbrojenie wszystkich swoich członków.

Dziennik podnosi, że niema w Niemczech takiego polityka ani takiej partji, któraby się nie opowiedziała za tem stanowiskiem min. Curtiusa; żaden rząd niemiecki nie zgodzi się na inne rozwiązanie sprawy rozbrojenia mimo iż wiele będzie jeszcze kosztowało wysiłków osiągnięcie tego celu.

Berl. Börsen - Corier 20.1. omawia przebieg dyskusji w komisji rozbrojenia i podnosi, że przemówienie min. Curtiusa należy do najlepszych jego oświadczeń genewskich.

Uderzająco zaś powściągliwe było oświadczenie min. Grandiego, który na wstępie podkreślił wierność Włoch dla paktu Ligi Narodów, a w końcu powiedział znamienną uwagę, że nie powinno się uważać bezpieczeństwa za nieuniknioną przesłankę rozbrojenia.

Przemówienie Brianda stanowiło według dziennika znaczny postęp wobec dotychczasowego stanowiska Francji, albowiem Briand po raz pierwszy oświadczył, że należy dążyć do rozbrojenia właśnie dla zapewnienia bezpieczeństwa. W każdym razie istnieje znamienna różnica dzieląca przemówienie Brianda od ostatniego przemówienia Brianda we francuskim parlamencie. Po Briandzie przemawiał jeszcze min. Zaleski, który ponownie potwierdził gorączkową gorliwość Polski działania w duchu genewskim przez to, że zapowiedział przystąpienie Polski do klauzuli fakultatywnej. W ten sposób Polska „utyka" daleko poza innemi państwami a także za Niemcami.

L'Echo de Paris 21.1. ostro krytykuje kompromis, na jaki poszły państwa europejskie zapraszając chociażby pod pewnemi warunkami Sowiety do współpracy przy budowie Unji Europejskiej. Absurdalność tego kompromisu ujawni się natychmiast przy pracach nad organizacją kredytów międzynarodowych. Bolszewicy zechcą, zapewne, uzyskać pomoc finansową dla „piatiletki", pod groźbą rozbicia negocjacji. Co do zachowania się Grandiego, który z takim zapałem bronił Sowiety, to wskazywałoby to na daleko idące zobowiązania Rzymu, a tem samem i Berlina, względem Rosji.

Journal de Genève 20.1 uważa, że p. Motta, przemawiając w komisji dla spraw Unji Europejskiej przeciw przyjęciu Rosji do tej komisji, wyraził się za mało kategorycznie. Rosja Sowiecka uprawia politykę gospodarczą szkodliwą dla zachodniej Europy i użyłaby trybuny genewskiej jedynie dla celów propagandy wywrotowej. Szwajcarja nie lęka się, że Sowiety przez zemstę, odbiorą szwajcarskiemu przemysłowi swe obstalunki, gdyż uważa ona wszelkie stosunki z bolszewikami za szkodliwe.

Le Populaire 20.1. podaje streszczenie przemówienia Vandervelde'go na zebraniu federacji młodych socjalistów w Brukseli. Vandervelde nie wierzy w możliwość prędkiej wojny, gdyż żadne państwo nie posiada potrzebnych na to pieniędzy. Mówca uważa rewizję traktatów wogóle, a rewizję traktatu wersalskiego w szczególności, za możliwą. Rozbrojenie powinno być, zdaniem jego, jednoczesne i kontrolowane.

Corriere della Sera 18.1, w koresp. z Genewy twierdzi, że propozycja Grandiego zaproszenia Rosji i Turcji do współpracy w Genewie wywołała zakłopotanie wśród niektórych państw, które starały się potem pokryć swoją niechęć do Rosji i Turcji względami formalnemi. Dziennik podkreśla jednak, że właśnie ze względu na zagadnienia gospodarcze, będące obecnie tematem aktualnym, ważny jest udział w pracy Rosji i Turcji i dlatego trzeba je zaprosić bez wszelkich zastrzeżeń, któreby mogły spowodować odmowę z ich strony. Z zadowoleniem stwierdza dziennik jednomyślność w tej sprawie Włoch i Niemiec, zaznaczając, że także Anglja zajęła podobne stanowisko.

Il Popolo d'Italia 18.1 twierdzi, że stanowisko Grandiego i Curtiusa w sprawie zaproszenia Rosji i Turcji do współpracy nad uzdrowieniem gospodarczem Europy zmieniło położenie w Genewie. Przeciwna przyjęciu tych dwu państw jest Francja i jej klijenci, za przyjęciem są Włochy, Niemcy i Anglja, a inne państ. skłaniają się częściowo w jedną, a częściowo w drugą stronę. W ten sposób jeszcze raz za-

znaczyła się różnica między zwolennikami hegemonji Francji w Europie, a jej przeciwnikami.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W NIEMCZECH.

FRANCJA A NIEMCY.

Journal de Genève 20.I, omawiając stosunek Niemców do planu Younga, uważa, że Niemcy niesłusznie wmawiają w siebie i innych, że trudne ich położenie gospodarcze spowodowane zostało wprowadzeniem w życie tego planu. Prawdziwą przyczyną katastrofy gospodarczej jest sama struktura ekonomiczna Niemiec, skazana na zależność od rynków zewnętrznych, wskutek czego ogólny kryzys światowy odbił się fatalnie na Rzeszy. Dziennik współczuje Curtiusowi, który rozumiejąc to wszystko, musi, pod presją demagogji nacjonalistycznej, zwalczać plan Younga. Pozostaje mu do wyboru albo ustąpić i rzucić Niemcy na pastwę najgorszych wypadków, albo też żądać moratorjum, wiedząc, że spowodować ono może jedynie zmniejszenie niemieckiego eksportu.

Germania 21.I pisze, że niemiecka polityka dąży do porozumienia z Francją, zmuszona do tego traktatami oraz rozsądkiem. Porozumienie to będzie trudne, ponieważ Niemcy nie mogą dać żadnych dalszych ustępstw. Niezmiernie wiele dały Niemcy w 1925 r. podpisując traktaty lokareńskie a nie otrzymały pełnej rekompensaty. Jednak jeszcze jedno Niemcy mogą dać Francji: bezpieczeństwo, które jest głównym celem wszystkich francuskich wysiłków. Ale nie to materjalne a zarazem utopijne bezpieczeństwo, do którego Francja zmierza przez rozbrojenie Niemiec, a z którego jest coraz mniej zadowolona, lecz owo moralne bezpieczeństwo, które ona dopiero wówczas osiągnie gdy Niemcy będą wolne od wszelkich ograniczeń ich wolności. Francja zatem musi interesować się losem Niemiec ze względu na swój własny spokój.

ABC 14.I (Madryt) stwierdza różnicę między polityką zagraniczną Stresemanna i Curtiusa. Pomimo że Curtius należy do tego samego stronnictwa co jego poprzednik ,występuje jednak mocniej, a i tak jeszcze inne stronnictwa uważają jego politykę za zbyt słabą. Nie znaczy to, że Stresemann byłby nie robił tego samego. Umiał on przewidywać, a przygotowując opróżnienie Nadrenji, uważał to za etap do osiągnięcia rewizji układu wersalskiego. Także wejście do Ligi Narodów było jego dziełem, a Locarno miało służyć do zwrócenia większej uwagi na granicę wschodnią. Utworzył on podstawę obecnej polityki oswobodzenia Niemiec od „dyktatu wersalskiego".

Viitorul 21.I stwierdza, że podróż kanclerza Brüninga dała wyniki nieoczekiwane przez niego, choć go przed nią ostrzegano. Zgodne demonstracje przeciw niemu nacjonalistów, narodowych socjalistów i komunistów były wynikiem jego polityki oportunistycznej, którą chciał, choć częściowo, przejednać żywioły skrajne. Dokonana podróż wykazała niebezpieczeństwo tej gry, a jednocześnie mogła wywołać w Polsce i Francji wrażenie demonstracji. Prezydent Prus Wschodnich mówił bez osłonek o dążeniach do połączenia Prus z Rzeszą, tak że Brüning musiał publicznie wyjaśniać, jak takie żądania w obecnej chwili mogą być szkodliwe dla polityki zagranicznej Niemiec. We Wrocławiu był zmuszony nawoływać do otrzeźwienia oraz musiał wskazać na niebezpieczeństwo, grożące Niemcom ze strony hitlerowców. Prusy Wschodnie cierpią na przesilenie gospodarcze i miały dostać od parlamentu pożyczkę 400 miljonów, która nie doszła do skutku z powodu rozwiązania parlamentu, ale nie należy zapominać, że przesilenie to panuje dziś w całym świecie. Rząd też dał do poznania, że Prusy Wschodnie uważają się za zapomniane przez rząd naczelny, podczas gdy istotnie jest wprost przeciwnie.

LITWA A NIEMCY.

Dzień Kowieński 17.I, w art. wst., poruszającym zagadnienie kłajpedzkie, dochodzi do wniosku, że ewentalne zawieszenie przez Niemcy broni w ofenzywie kłajpedzkiej może być tylko chwilowe, i Litwini ogromnie się mylą, sądząc, że ewentualne nieporoszenie przez Rzeszę sprawy kłajpedzkiej na obecnej sesji Rady wypływa ze zmiany stanowiska polityki zagranicznej Niemiec w odniesieniu do Litwy. Niemcy — zdaniem dziennika — konsekwentnie dążąc do wysunięcia sprawy rewizji granic przed forum międzynarodowem, najwidoczniej obrały taktykę dokonania wyłomu w najsłabszem miejscu (Kłajpeda) niepoddającego się muru powojennych granic. Stosunki kłajpedzko - litewskie mają służyć tu, jako ilustracja tezy niemieckiej, iż wersalskie granice, stanowiąc nieustanne źródło zatargów międzynarodowych, a więc też groźbę dla pokoju europejskiego, powinny ulec zmianie. „Dzień Kowieński" podkreśla, że rząd litewski zdolny będzie do utrzymania kraju kłajpedzkiego, a nie czynienia jak dotychczas niedopuszczalnych ustępstw na rzecz Niemiec, tylko wówczas, gdy Litwa uniezależni się pod względem gospodarczym i politycznym od Rzeszy. Nadzieje Litwy na Niemcy, jako na orędownika w sprawie wileńskiej, nie wytrzymują krytyki. „Niemcy dla sprawy tej nic pozytywnego nie uczyniły dotychczas i w przyszłości napewno nie uczynią. W ich interesie leży utrzymanie zatargu polsko - litewskiego możliwie dłużej. Litwa z Wilnem, pogodzona z Polską, silna państwowo a niepotrzebująca niemieckiej protekcji, nie jest dla Niemców pożądana". Dziennik kończy uwagą: „Czy jednak, korzystając obecnie z osłabienia Litwy naskutek jej zatargu z Polską, nie zechcą Niemcy nadużyć zaufania Litwy i powetować sobie na niej jedną z najmniejszych krzywd wersalskich — oto coraz bardziej niepokojące pytanie, którego ostatecznemu rozstrzygnięciu, niestety, poświęca się u nas zbyt mało uwagi?"

Trimitas 18.I (organ „ szaulisów" litewskich) w art. wst., nawiązującym do skargi Niemiec na Litwę, z powodu „łamania przez rząd litewski konwencji kłajpedzkiej", występuje przeciwko taktyce ustępstw rządu litewskiego na rzecz Niemiec, podkreślając, że ustępstwa te doprowadzą tylko do jeszcze większego panoszenia się Niemców na Litwie. „Trimitas" omawia, jak to panoszenie się Niemców w obszarze kłajpedzkim wygląda obecnie.

Druk. „KADRA", Długa 50, tel. 706-30.